NAUCZANIE ZDALNE NA TYDZIEŃ 22.11.- 26.11.2021 GRUPA VI

Temat tygodnia: Moje zdrowie i bezpieczeństwo

Edukacja polonistyczna:

1. Słuchanie opowiadania S. Karaszewskiego „Jazda bez trzymanki” rozmowa na temat jego treści

- Jestem Majkaaaa – krzyczał Olek, pędząc na rowerze.

- Jestem Majkaaaa – naśladowała swojego brata Ada, kręcąc pedałami swojego dziecięcego rowerka z grubymi kołami.

- Nie możesz być Majka, bo Rafał Majka to kolarz, mistrz Polski i mistrz olimpijski. Możesz być co najwyżej Maja, bo masz rower górski i jesteś dziewczyną. Mistrzyni Maja Włoszczowska też jeździ na rowerze górskim.

- Ada, zobacz, co ja potrafię! – Olek rozpędził się na swoim rowerze i gwałtownie zahamował. Na chodniku została czarna smuga – ślad po hamującej gumowej oponie.

Ada nieśmiało naśladowała Olka, ale dodatkowe dwa kółka z tyłu utrudniały szybką jazdę i nagłe zwroty.

- A teraz jazda na jednym kole!

Usiłował podnieść przednie koło, ale nie bardzo mu się udawało. Przednie koło tylko przez chwilę obracało się w powietrzu, żeby opaść na chodnik.

- A teraz jazda bez trzymanki!

Rozpędził się, puścił kierownicę. Rower szybko jechał do przodu. Nagle koło trafiło na kamień, kierownica skręciła i Olek wylądował na trawniku, szorując kolanami i łokciami po zielsku.

- Auuuu! – zawył z bólu. Wobec młodszej siostry udawał chojraka, więc zacisnął zęby, tłumiąc łkanie, ale łzy i tak ciekły mu z oczu.

Za to Ada, przestraszona, rozbeczała się.

- Mammoooo, uuuu, tatooooo, uuuuuu! – wołała rodziców, płacząc.

- Co się stało? – spytali rodzice.

- Olek, uuuuu, miał wywrotkę, uuuuuu, na rowerze, uuuuuu!

Tata podbiegł do leżącego na chodniku Olka.

- Głowa? Całe szczęście, że w kasku, bo inaczej trzeba by sklejać czaszkę jak potłuczony gliniany garnek! A teraz muszę ci porachować kości! Nogi – dwie, wyglądają na całe. Tylko kolana potłuczone. Ręce – dwie, chyba niczego nie brakuje. Na brzuchu odcisnęła się kierownica; będzie fioletowy ślad, ale do wesela się zagoi! Dziecko w komplecie, niczego nie brakuje? Czy o czymś zapomniałem? Oczywiście zabrakło zdrowego rozsądku. Trzeba dolać oleju do głowy!

Ada z mamą uważnie śledziły oględziny rannego Olka. Po ostatnich słowach taty wszyscy się roześmieli.

- Widzę. Te ślady na chodniku to było ostre hamowanie, prawda? I poślizgi!

- Oj, no… Sprawdzałem hamulce, czy dobrze działają!

- Tylko, że opony tego nie wytrzymały! Zobacz, całkiem łyse, osnowa z nich wyłazi. Szanuj swój rower, Olku! Musi na długo ci starczyć, no przynajmniej do pierwszej komunii! Ale głowa, tułów, ręce i nogi muszą ci służyć dużo dłużej!

- I kto to mówi! – odezwała się mama. Ja swój rower mam 15 lat i wciąż wygląda jak nowy, a ty swój po roku, dwóch zamieniasz w rozklekotany gruchot! Ciągle go psujesz, a potem bierzesz mój i go zajeżdżasz!

- Bo ja jeżdżę na rowerze codziennie, a ty raz na tydzień! - odpowiedział tata. Ważę więcej, jeżdżę szybciej, to i rower szybciej się zużywa!

- Akurat! Wjeżdżasz rozpędem na krawężniki, jeździsz po śniegu i kałużach! Jaki ojciec, taki syn!

- Ale ja mojego rowerka nie popsuję! – powiedział Ada.

- Moja córeczka – mama przytuliła Adę. – A teraz niech tata opowie o swoich karkołomnych wyczynach!

- Zatem…- rozpoczął tata – opowiem wam o tym, co mi się kiedyś przydarzyło, a w czym absolutnie nie wolno mnie naśladować!

Tata odgarnął włosy z czoła i pokazał długą wąską bliznę biegnącą w poprzek ciała.

- Wiesz co to jest, Olku?

- Blizna!

- Tak… to pamiątka mojej zimowej przygody. Jechałem na sankach, na „śledzia”. Górka była oblodzona, a mój kolega miał drewniane sanki ze stalowymi okuciami. Mieliśmy kolizję – czołem uderzyłem w jego sanki!

- I co dalej?

- Oczy zalała mi krew. Przyjechało pogotowie, zrobili zastrzyk znieczulający, opatrzyli ranę. Zawieźli do szpitala, w szpitalu zrobili prześwietlenie głowy, chirurg zszył skórę na czole i wróciłem do domu.

- Miałeś dużo szczęścia. Masz wyjątkowo twardą czaszkę! – powiedziała mama. – Ratowałam takich, co nie mieli szczęścia!

- A tu, wiesz, co to jest, Olku? – spytał tata, rozchylając włosy na czubku głowy.

- Blizna… Miałeś wypadek?

- Tak… To pamiątka mojej letniej przygody. Kąpałem się w rzece. Był straszny upał. Wszedłem na drzewo rosnące przy brzegu, skoczyłem z niego do wody. A w wodzie był zatopiony pień!

- Całe szczęście, że nie kamień albo żelazo. Bo już by nie było twego taty! – powiedziała mama.

- Uderzyłem głową w pień, trochę mnie zamroczyło, ale wypłynąłem. Po włosach ściekała krew. Wezwali karetkę pogotowia, karetka zawiozła mnie do szpitala na ostry dyżur. I znowu prześwietlenie i szycie! „Witaj, młodzieńcze! Stęskniliśmy się za tobą” – powiedział chirurg i dodał: „Do trzech razy sztuka!”.

- Jeden skok na głowę, a potem jazda na wózku inwalidzkim przez całe życie! – powiedziała mama ze smutkiem. – I znowu miałeś szczęście!

- A tu, wiesz, co to jest, Olku? – spytał tata, podciągając nogawkę spodni.

- Blizna… po oparzeniu?

- Tak … to pamiątka mojej wiosennej przygody. Pod lasem, na trawie, rozpaliłem z kolegami ognisko. A trawa była sucha i wiał silny wiatr. Trawa błyskawicznie zajęła się ogniem. Płomienie szybko przenosiły się w stronę lasu. Usiłowałem z kolegami zadeptać ogień. Zapaliła się nogawka moich spodni.

- Oparzenia pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia! – zdiagnozowała mama.

- Stłumiliśmy ogień, do pożaru nie doszło. A rana po oparzeniach goiła się przez kilka miesięcy.

- Została pamiątka na całe życie! – powiedziała mama.

- Czwarta, jesienna przygoda mogła się skończyć tragicznie dla mego kolegi. Strzelałem z łuku. Strzała była ostra, z metalowym grotem, a cięciwa łuku dobrze napięta. Dla żartu wycelowałem w kolegę. Nagle strzała wyślizgnęła mi się z palców i trafiłem kolegę tuż obok serca. Strzała przeszła na wylot. Przez lewy rękaw kurtki, tuż pod pachą. Nawet nie drasnęła skóry. Parę centymetrów dalej i strzała trafiłaby w serce…

- I znowu miałeś szczęcie!

- Nie licz na szczęście, Olku! Są pewne rzeczy, których nigdy się nie robi. Unikaj jazdy bez trzymanki. Nie ryzykuj. Miej oczy szeroko otwarte, przewiduj i zawsze myśl, również za innych.

1. Rozmowa na temat opowiadania. Odpowiadanie na pytania „Co należy założyć, gdy wybieramy się na rower? Przed czym ostrzegał tata Olka, gdy opowiadał mu o swoich bezmyślnych zachowaniach?
2. Zabawa „Bezpieczne czy niebezpieczne?”

Rozmowa nt sytuacji:

Dziewczynka przechodzi przez ulicę na przejściu dla pieszych.

Chłopcy bawią się w pobliżu drogi.

Dziecko jedzie rowerem po chodniku, bez kasku i ochraniaczy.

Dziecko w samochodzie nie siedzi w foteliku.

Dziecko ogląda telewizję w nieprawidłowej pozycji, krzywi się.

1. „Co bym zrobił, gdyby…?”

- na ulicy podeszła do Was ładna i uśmiechnięta pani, podająca się za koleżankę Waszej mamy i chciała, byście wsiedli z nią do samochodu,

- miły pan, podający się za kolegę Waszego taty, zaprasza Was do swojego mieszkania, by pokazać Wam pieska,

- zgubiliśmy się w tłumie.

Wyjaśnianie dzieciom czyhających na nie zagrożeń, uświadamianie konsekwencji wynikających z kontaktu z nieznajomą osobą i objaśnianie właściwego sposobu zachowania się.

1. Nauka na pamięć zasad związanych z bezpieczeństwem.

- Gdy jesteś sam w domu, nie otwieraj nikomu.

- Gdy obcy cię cukierkiem częstuje, głośno powiedz: Nie! Dziękuję!

- Gdy obcy przejażdżkę ci proponuje, powiedz: Nie znam Pana (Pani). Dziękuję.

- Gdy się zdarzy coś złego – wzywaj pomocy, kolego.

1. Nauka przysłów o zdrowiu. Ćwiczenia pamięci.

Co za dużo, to niezdrowo. Sport to zdrowie. Zimna woda zdrowia doda. Wyjaśnianie znaczenia poszczególnych przysłów, powtarzanie ich kilkakrotnie.

1. Zabawa „Tak czy nie”.

Wprowadzenie wyrazów „tak”, „nie” do czytania całościowego. Podajemy przykłady różnych sytuacji:

- Jesteś chory. Lekarz przepisał Ci lekarstwo. Mama je podaje. Czy je weżmiesz?

- Znalazłeś w swoim pokoju na podłodze małą różową drażetkę. Nie wiesz, czy to cukierek, czy lekarstwo. Czu ją zjesz?

- Masz kaszel. Mama podaje ci słodziutki syrop. Jest pyszny. Chciałbyś dostać więcej. Czy nalejesz go sobie więcej?

- Boli cię brzuch. Mamy nie ma w domu, ale wiesz, gdzie trzyma lekarstwa. Czy otwierasz szafkę i bierzesz lekarstwo?

Podsumowanie - Informowanie dzieci o zakazie dotykania niektórych przedmiotów np. lekarstw bez zgody dorosłych.

1. Karta pracy cz. 2 strona 45.

Edukacja matematyczna:

1. Zabawy rachunkowe „W aptece”. Przeliczanie elementów. Tworzenie zbiorów.

Mówimy, że do apteki przywieziono leki. Mamy obrazki różnych leków ( po 6 każdego rodzaju). Przeliczamy obrazki. Tworzymy zbiory poszczególnych leków. Porównujemy ich liczbę. Stwierdzamy, że liczba w każdym zbiorze jest taka sama.

Mówimy:

- do apteki przyszedł chory, którego boli gardło. Kupił syrop i 2 listki tabletek na ból gardła. Odsuwamy na bok odpowiednie obrazki. Liczymy. Ponownie przeliczamy leki. Podajemy ich liczbę.

- Podajemy kolejne przykłady sytuacji np. do apteki przyszła kolejna osoba, która miała katar. Kupiła 3 pudełka tabletek, maść i 2 listki tabletek. Ile leków kupiła?

1. Zabawa „Ciepło – zimno” szukanie ukrytych obrazków leków, wg wskazówek np. idź w prawo, w lewo, prosto, leży pod, nad, obok- utrwalenie stosunków przestrzennych.
2. Karta pracy cz. 2 nr 46-47.

Edukacja plastyczno - techniczna:

* 1. „Białe miasteczko” praca techniczna.

Oklejanie różnej wielkości pudełka np. po lekarstwach paskami białej bibuły. Ustawianie pudełek w jednym ciągu – od najmniejszego do największego.

* 1. „Zestaw higieniczny” – ozdabianie plasteliną rysunku przedstawiającego przedmiot wykorzystywany do utrzymywania czystości np. mydło, kubek, ręcznik, grzebień itp.
  2. „Sport to zdrowie” rysunek wg własnej inicjatywy i wyobraźni.
  3. „Zdrowe zakupy” – karta z wyprawki nr 13.

Edukacja muzyczna:

* 1. Rytmiczne wypowiadanie wybranego przysłowia o zdrowiu z różną intonacją, różnym tempem: np. „Co za dużo, to nie zdrowo”.
  2. Zabawa „Raz, dwa , trzy, szukasz Ty!

Poruszamy się swobodnie przy nagraniu dowolnej melodii. Podczas pauzy wykonujemy polecenia np. podskakujemy 6 razy, obracamy się dookoła siebie, itp.

* 1. „Zagraj tak jak ja” – klaszczemy dany rytm, dziecko powtarza go na dowolnym instrumencie np. tamburyn, trójkąt.
  2. „Gimnastyka fajna sprawa” wskazywanie poszczególnych części ciała usłyszanych w piosence youtobe

Edukacja ruchowa:

* 1. Zabawa „Zrób tak jak ja” naśladowanie ruchów partnera.
  2. „Szybko i ostrożnie” łapanie i odrzucanie piłki.
  3. Zabawa bieżna „Bieg po zdrowie”.

Bieg po wyznaczonej trasie. Wykonywanie podczas biegu ćwiczeń np. krążenie ramion.

* 1. Spacer po najbliższej okolicy. Odnajdywanie sklepu ze zdrową żywnością.